CZĘŚĆ XVI. № 67. ROK 8. (1837.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe, *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 55 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

Wtorek 31 Sierpnia. / 12 Września.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 30 Sierpnia. / 11 Września.

N. Cesarz Jmć po przybyciu do Wilna, 9 Sierpnia pożno wieczorem, raczył nazajutrz, o 9 rano, być w sobornej Cerkwi.

Potém, na placu u kościoła katedralnego Katolickiego, J. C. Mość czynił przegląd dwóch batalionów pułku strzelców feldmarszałka xięcia Kutuzowa Smoleńskiego i był zeń zadowolonym.

Zwiedziwszy Rzymsko-katolicką katedrę, Cesarz był w niej spotkany przez Biskupa, z assystencyą całego duchowieństwa; potém N. Pan raczył oglądać Wileńską cytadellę.

Następnie J. C. Mość był w lazarecie wojskowym Wileńskim, z urządzenia którego był nader zadowolonym.

O godzinie 12 mieli szczęście być N. Panu przedstawiani znajdujący się w Wilnie PP. Jenerałowie, oficerowie wszelkiego stopnia, urzędnicy cywilni, szlachta i duchowieństwo.

O 2 po południu J. C. Mość raczył opatrywać Wileńską Medyczno-Chirurgiczną Akademiją; po wyjściu stamtąd byli N. Panu przedstawiani uczniowie gubernijalnego Gymnazyum i jego oddziału, należącego do klasztoru xx. Bazylianów. Następnie Cesarz Jmć oglądał szpital Panien Miłosierdzia dla ubogich i cierpiących, Rzymsko-katolicką duchowną Akademiją, Pensyą szlachetną, zakłady Towarzystwa Dobroczynności, zakłady miłosierne klasztoru św. Jakuba i klasztor Grecko-unitski xx. Bazylianów; z urządzenia wszystkich tych zakładów N. Pan był wielce zadowolonym.

Do obiadu Cesarskiego wezwani byli: Wileński Wojenny, Grodzieński, Białostocki i Miński Jenerał Gubernator, Gubernatorowie Cywilni i Marszałkowie szlachty s tychże gubernij, tudzież wszyscy w Wilnie obecni Jenerałowie.

Z Wilna N. Pan wyjechał tegoż dnia o 11 wieczorem i przybył do miasta Mińska 11 Sierpnia, o 1 po południu, gdzie wysłuchawszy krótkiego nabożeństwa w Cerkwi sobornej, wyjechał w drogę do Bobrujska i tam szczęśliwie stanął 12go, po 1 godz. s północy.

W Bobrujsku, o 10 rano, J. C. Mość czynił przegląd 5 dywizyi 2 korpusu piechoty i był zeń wielce zadowolonym. Wszyscy Jenerałowie i dowodzcy pułków wezwani byli do Cesarskiego stołu.

Przed obiadem N. Pan oglądał forteczne roboty i same warownie. Znalazłszy je w najlepszym porządku, raczył oświadczyć Monarsze zadowolenie.

O 6 po połud. J. C. Mość oglądał lazaret wojskowy.

13 Sierpnia o 8 rano, Cesarz czynił przegląd dwóch batalionów saperów, s których zupełnie był zadowolonym; potém oglądał lazaret 5 dywizyi pieszej.

O godz. 10, znajdował się na zmianie warty w obozie i oglądał sam obóz, a o południu wyjechał z Bobrujska i przybył do miasta Czernihowa 14 Sierpnia o 10 rano. Wysłuchawszy w Cerkwi sobornej krótkiego nabożeństwa, Jego Cesarska Mość pojechał dalej, traktem do Kijowa, gdzie przybył szczęśliwie tegoż dnia o godz. 9 po południu, wprost do Kijowsko-pieczerskiej Ławry, gdzie był spotkany przez Kijowskiego Metropolitę *Filareta*, a stamtąd udał się do przygotowanego dla J. C. Mości domu.

15 tegoż m. o 10 godz. rano, N. Pan słuchał mszy św. w Kijowsko-pieczerskiej Ławrze, s powodu święta cerkiewnego Wniebowzięcia N. Panny Maryi.

O południu Jego Cesarska Mość odbył przegląd wojsk 3 korpusu piechoty, s którego był zadowolonym; poczém zwiedził sobor Sofijski, Monaster Michaiłowski i miejscowy arsenał.

W tym dniu wezwani byli do Cesarskiego obiadu: Kijowski Wojenny Gubernator, Dowodzca 3 korpusu pie-

choty i wszyscy Jenerałowie i pułkowi tegoż korpusu Dowodzcy, Gubernator Cywilny, Gubernialny Marszałek Szlachty i Kurator okręgu naukowego Kijowskiego.

Po obiedzie Cesarz Jmć raczył objeżdżać miasto — 16 tegoż m. o 8 rano, w obecności N. Pana odbyły się manewra wojsk 5 korpusu piechoty. Potém J. C. Mość oglądał roboty forteczne, s których był zupełnie zadowolonym, tudzież lazarety wojskowe, a po obiedzie zakłady Kijowskiego okręgu naukowego; o godzinie zaś 10, Cesarz, znowu zwiedziwszy Ławrę pieczerską, udał się stamtąd w drogę do Wozniesieńska, dokąd szczęśliwie przybył 17go, przed północą.

18 Sierpnia N. Pan raczył naznaczyć przegląd całej jazdy, zgromadzonej w Wozniesieńsku, z należącą do niej artylleryą—350 szwadronów i 144 działa, uszykowane były w 5 linij. Rozległe pod miastem pole, zdawało się niedostateczném dla poruszeń całej massy wojsk. Cesarz objechał szeregi pułków; odpowiedzią na powitanie J. C. Mości było głośne, nieucichające *hurra!* Wśród zbioru tak licznych hufcow, takiego mnóstwa wiernych poddanych, N. Pan umyślił zacząć od złożenia Najwyższemu dziękczynnych modłów, za zesłaną na ten kraj łaskę Niebios, pozwalającą dopełnić tak świetnego i tak bezprzykładnego zebrania zastępów.

W pewnej odległości od pierwszej linii, ustawiony był przenośny ołtarz (налой) i dalsze sprzęty do służby Bożej potrzebne; sztandary wszystkich pułków zatknięte były na przedzie i uszykowane pomiędzy ołtarzem i pierwszą liniją wojska.

Zaczęło się od nabożeństwa—w wojskach panowała najgłębsza cichość; wszyscy gorąco się modlili: Car za wojsko i Rossyą, wojsko za Cara i Ojczyznę!—Po nabożeństwie, wojska defilowały przed Cesarzem ceremonialnym marszem i gorliwe usiłowania każdego doskonałym uwieńczone zostały skutkiem; N. Pan był zupełnie zadowolony, tym więcej jeszcze, że we froncie byli żołnierze, zostający na nieograniczonym urlopie, na kilka przedtem czasy z ośmiu gubernij zebrani. Starzy ci wojacy ściągnęli powszechne podziwienie wzorową swą szykownością i świetną postawą.

Na końcu, korpus dragonów uszykowany był kolumnami w jednę liniję. Massa ta puściła się z miejsca czwałem, potém w okamgnieniu przeobraziła się w piechotę i złożyła ośm batalionów przepysznej piechoty, która tamże przeszła przed Cesarzem, marszem ceremonialnym, w kolumnach.

19go, Cesarz Jmć raczył odbyć przegląd piechoty, złożonej ze 12 odwodowych batalionów 5 korpusu piechoty i 16 batalionów s 3 rotami artylleryi, zebranych również z żołnierzy na nieograniczonym urlopie.

Wojska te, pobudzane szlachetném spółzawodnictwem, umiały zasłużyć na zupełną pochwałę N. Pana.

Oto są zapowiedziane w przeszłym numerze szczegóły s podróży Cesarzowej Jmci.

Riazań 13 Lipca. N. Pani wraz z W. Xiężniczką Maryą Mikołajówną, przybyła do Zarajska 10 b. m. o południu. Marszałek powiatowy xżę Wołkonskoj miał szczęście przedstawiać się J. C. Mości, a kupcy ofiarowali chleb i sól. Po śniadaniu, udarowawszy gospodynią domu, N. Pani opuściła Zarajsk i tegoż dnia, po 5 wieczor, przybyła do miasta Riazania, wprost jadąc do katedralnego Soboru, gdzie przy nadzwyczaj liczném zgromadzeniu ludu, wojskowych i cywilnych urzędników, szlachty, kupców i znakomitszych dam, spotkana była przez Najprzew. *Gabryela*, Arcybiskupa Riazańskiego i Zarajskiego, s krzyżem św., wodą święconą i chorągwiami. Arcypasterz witał N. Cesarzowę następną przemową: «Spotykając Ciebie, Najmiłościwsza Pani, s sercami pełnemi miłości i uwielbienia, niewymownie cieszymy się s pożądanego Twego ku nam przybycia; radujemy się Tobie, jako błogosławionej Matce wielkiej Ojczyzny naszej, jako ukoronowanej szczęścia naszego zwiastunce, za którą wślad płynie ku nam młode, piękne Słońce Rossyi, które s Ciebie zajaśniało i o najrańszym wschodzie swoim już ożywia dusze nasze tak świetnemi, tak żywemi nadziejami wesela i sławy. Ciesząc się Twemu przybyciu, o to jedno tylko błagamy dziś Boga, który Cię do nas posłał: aby wszystko co tu oczom się Twoim przedstawi, nie tylko niezmniejszyło, lecz powiększyło jeszcze miłość Twoję i macierzyńską dobrotliwość ku nam; oby święte Twoje dążenie ku dziwnemu w darach łaski świętemu Pańskiemu, raczej dla naszego niż dla Twego własnego przedsięwzięte dobra, było oznaczone pokojem, zdrowiem, ziemnémi i niebieskiemi błogosławieństwy.—«Po wejściu do Soboru i odprawieniu ustanowionego nabożeństwa, N. Podróżna ucałowała starożytny cudowny obraz N. Panny Fiedotjewskiej i modliła się nad grobem Św. Bazylego, pierwszego biskupa Riazańskiego; przyczém raczyła przyjąć ofiarowany przez arcybiskupa obraz święty. S soboru, wśrod radośnych okrzyków ludu, Cesarzowa Jmć raczyła przybyć do przygotowanego dla Niej domu Dozorcy honorowego gymnazyum, *Riumina*, który i w przeszłym roku był kwaterą N. Cesarza. Tu raczyła N. Pani przyjąć od sprawującego obowiązki Cywilnego Gubernatora raport o stanie gubernii. Lud, tłumnie biegący za pojazdem Cesarzowej, zajął całą przestrzeń naprzeciw tymczasowego pałacu, czekając na ukazanie się N. Pani. Po kilku minutach ujrzeliśmy Cesarzowę Jmć z W. Xiężniczką na balkonie. Powietrze grzmiało nieustannym odgłosem *hurra!* Wszyscy razem czuliśmy radość naszę. Samo niebo, dotąd pochmurne i dżdżyste, za przybyciem Cesarzowej przybrało pogodne oblicze i słońce zajaśniało.

Po krótkim odpoczynku, N. Pani, z W. Xiężniczką, w towarzystwie Xiążęcia Jmci Ministra Dworu, osób orszaku i sprawującego obowiązki Cywilnego Gubernatora, raczyli nawiedzić wystawę płodów Riazańskiej gubernii. Obejrzawszy wszystko s pilną uwagą, N. Pani wynurzyła Monarsze swe ukontentowanie. Przedtém jeszcze złożona była Cesarzowej Jmci xięga, zawierająca opisanie tej wystawy.

Następnie raczyła oglądać miasto i zwiedzać dom wiejski P. Ryndin, w którym przez szlachtę gubernii Riazańskiej uczynione były przygotowania na radośne N. Pani przybycie.

Za nastąpieniem wieczora, miasto tysiącznemi zajaśniało ogniami; nadewszystko, przeciw Cesarskiej kwatery, wspaniale pałała pięknie zrobiona tarcza, wyrażająca gorliwe i najpowinniejsze uczucia szlachty gubernii Riazańskiej, ku osobie N. Gości. Na tarczy wyobrażone były herby gubernii i powiatów, na wierzchu zaś, po nad ognistemi ostrosłupami, gorzała w promieniach cyfra Sprawczyni tej uroczystości — z lewej strony ogromny i piękny gmach gubernijalnego gymnazyum i pensyi szlachetnej, wyrażały myśl, wspólną całemu miasto, które poraz pierwszy miało rzadkie szczęście oglądać w swych murach Prawowierną Cara Ruskiego małżonkę. Tu widzieliśmy naszę Carowę-Matkę, wpośród Swojej Rodziny, pełną niewymownej łaskawości i uprzejmości. *(d. c. p.)*

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 30 Lipca, Vice-Gubernator Orłowski, Rzeczyw. Radzca Stanu *Burnaszew* mianowany kawalerem orderu Św. Stanisława 2 klassy.

— Na przedstawienie P. Ministra Oświecenia i Zdanie Komitetu PP. Ministrów, N. Cesarz Jmć w d. 20 Lipca raczył zatwierdzić Professora Zwycz. Kazańskiego Uniwersytetu Radzcę Stanu *Łobaczewskiego*, Rektorem tegoż Uniwersytetu, na cztéry lata.

— 5 Sierpnia N. Pan raczył mianować kamerjunkra Swojego Dworu, Radzcę honorowego hrabię *Medem*, Zarządzającym jeneralnym Konsulatem Rossyjskim w Egypcie.

Ukazy Rządzącego Senatu, 1 Departamentu.

1) *16 Sierpnia.* O urządzeniu dochodów i rozchodów miasta Kaługi.

2) *tegoż dnia.* O urządzeniu Kazańskiej aresztantskiej roty wydziału cywilnego.

3) *17 tegoż m.* Z ogłoszeniem roskazu J. C. Mości iż urzędnicy składający Komitety o urządzeniu miast gubernijalnych mają nosić mundur gubernii, właściwy cywilnym urzędnikom, i zostają zaliczeni jak następuje: Naczelnik robot do klassy VII, miejscy architekci do X, a pomocnicy architektów do XII; i stosownie do tego, co do pensyj, uszykowani według spisu, przyłączonego do 1401 artykułu 3 tomu Układu ustanowień, (учреждения.)

4) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem następnego rozkazu Cesarskiego z d. 20 Lipca: «Przyjąć na przyszłość za prawidło izby urzędnicy, uznani za zasługujących nagrody w ziemiach, byli przedstawiani do takowej nagrody według rang swoich, bez oznaczenia ilości ziemi.»

5) *19 tegoż m.* Z ogłoszeniem roskazu Cesarskiego iżby wdowom żołnierzy, poległych na wojnie, lub w ciągu wojskowej służby zmarłych, które wyjdą za mąż powtórnie, nie oddawać im synów s pierwszego łoża, kantonistów, z uwagi, że wyszedłszy za mąż, nie potrzebują już synowskiej pomocy.

6) *20 tegoż m.* O mundurach urzędników, liczących się w Ministerstwach.

— Miasto Grodno otrzymało od N. Cesarzowej 5,000 rubli na poratowanie rodzin, które ucierpiały od ostatniego w tém mieście pożaru — w Wilnie odkryta została wystawa gubernijalna płodów przyrodzenia i przemysłu.

Mowa P. Ministra Skarbu, na posiedzeniu Rady Kredytowych Państwa zakładów 23 Lip. b. r.

«MPanowie! Dwódziestoośmiodniowe oddalenie się moje s Petersburga, za otrzymanem pozwoleniem N. Cesarza, było powodem żem dotąd nie mógł złożyć Radzie Kredytowych zakładów, rachunków okazujących stan ich w roku 1836.

«Nim określę bliżej przyniesione teraz rachunki, opowiem główniejsze rozrządzenia, poczynione w owym roku w wydziale kredytowym.

«Zdaniem Rady Państwa, potwierdzonem przez N. Cesarza 9 Styczn. 1835 r. postanowiono: na dobra w bankach zastawione wydawać dodatkowe pożyczki, stosownie do liczby dusz które przybyły w 8 popisie ludności, od terminu pierwszych pożyczek, nie zwracając spłaconego dotąd kapitału.

«Ograniczenie to uczynione było s tego szczególnie powodu, aby wielkiem potrzebowaniem summ nie wycieńczyć kass Bankowych, które wówczas nie były przepełnione.

«Poźniej gotowizna w bankowych kassach powiększała się oddanemi na procent kapitałami, a pożyczki na przybyłe w 8 popisie dusze nie były znaczne, w stosunku do liczby dusz zastawionych w Banku podług 7go popisu.

«Dla tego, za porozumieniem się z Radami Opiekuńczemi, uznano za pożyteczne dozwolić przezastawienia dóbr (wyjąwszy górnicze i fabryczne zakłady), od nowego terminu, podług świadectw 8go popisu, s potrąceniem dawnego długu s summy na pożyczkę przypadającej.

«Rada Państwa, mając na celu przezastawieniem dóbr w Bankach dopomódz obywatelom w gospodarskich obrotach, potwierdziła ten wniosek, a 11 Listop. 1836 r. przyzwolił nań i N. Cesarz.

«Dla nadania obligacyom dwóch publicznych pożyczek, zaciągnionych na koszt skarbu Królestwa Polskiego, tychże praw w Cesarstwie, jakie służą papierom Rossyjskim, uznano za potrzebne dozwolić przyjmowania ich na kaucye przy targach skarbowych, w pierwiastkowej nazywalnej cenie, we wszystkich tych razach, w których przyjmują się bilety Kommisyi umorzenia długów, tudzież przyjmowania tych obligacyj w Banku handlowym i jego kantorach.

«Lubo przy otwarciu posiedzeń tej Rady w 1836 r., miało się odbyć losowanie na spłacenie przypadającej części

kapitału s 3 i 4 pięcio-procentowej pożyczki, s tém wszystkim wylosowano tylko ostatnią pożyczkę; nim nastąpił termin losowania 3ej 5 procentowej pożyczki, cena tych papierów spadła tak znacznie, że trzeba się było wstrzymać s ciągnieniem, jak o tém w swoim czasie byliście Panowie uwiadomieni: zarazem zalecono Kommisyi Umorzenia długów, aby skupowała wspomnione papiery, w miarę możności, za ceny nie przewyższające *al pari*, skutkiem czego skupiono ich po rozmaitej cenie za 155,500 r. sr.

«Terazniejsza cena papierów 3 i 4ej pięcio-procentowej pożyczki zbliża są do *al pari*. Dla tego niemożna teraz s pewnością powiedzieć, czyli losowanie będzie się mogło odbyć w nadchodzącym Sierpniu. Rozstrzygnienie tego zależeć będzie od dalszej zmiany cen papierów, na celniejszych Europejskich giełdach.

«W roku bieżącym należałoby spalić biletów Skarbu Państwa ostatnich czterech seryj za rok ubiegły, oprócz spalonych w obecności waszej w przeszłym roku na summę 7,000,000 r. pozostające jeszcze 3 milionów r., lecz tak mało biletów wchodzi do skarbu, że ich zebrało się tylko na 1,183,500 r., Wiadomo wszystkim, że publiczność niechętnie się z niemi rozstaje, Ministerstwo zaś Skarbu nie może i nie powinno zażywać nadzwyczajnych środków do wyjęcia ich z obiegu.

«Takim sposobem wypada na teraz poprzestać na spaleniu małej tylko ilości tych biletów, i w tym celu przygotowano ich na 1,000,000 r. z ostatnich czterech seryj, a na 28,000 r. ze trzech pierwszych seryj, s których przeto pozostaje nieoddanych do wymiany na summę 48,750 r.

«Po tem wszystkim mam zaszczyt zwrócić waszę uwagę na treść rachunków kredytowych zakładów z r. 1836.

Kommissya umorzenia długów.

Stan xięgi długów Państwa.

«W ciągu 1836 r. zapisane zostały do xięgi długów Państwaw w poczet długów terminowych, pożyczone przez Skarb Państwa za ukazami N. Cesarza na zasadach 37 i 10 letnich pożyczek s kass depozytowych.

Petersburskiej ass. . . . . 697,000 r.
Moskiewskiej ass. . . . . . 626,250 —

«Terminowe długi były spłacane stosownie do warunków pożyczki.

«Wykupiono długów nieterminowych zwyczajnych 5$^0_0$ porządkiem wskazanym w ustawie i drogą losowania,

srebrem . . . . 477,020 r.

Z długów nietykalnych na żądanie wierzycieli przepisano do długów nieterminowych zwyczajnych.

assygn. . . . . 30,000 r.

Po tych zmianach stan xięgi długów 1 Stycznia 1837 r. jest następujący:

I. *Długi terminowe.*

a) Zagraniczne Holenderskie:

Pierwszej pożyczki 80,600,000 guldenów holenderskich, s których na część Rossyi. . . . . . 41,100,000 guld.

Drugiej pożyczki. . . . . 38,328,000 —

b) Krajowe:

srebrem. . . . . 1,904,603 r.
assygn. . . . . 141,701,320 — 9 k.

II. *Długi nieterminowe.*

6$^0_0$ złotem. . . . . 14,220 —
srebrem . . . . 6,921,452 — 93¼ k.
assygn. . . . . 230,267,871 —
5$^0_0$ srebrem . . . . 106,152,260 —

«W ogóle terminowe i nieterminowe długi do r. 1837 wynoszą na assygnaty . . . . 956,337,574 r. 5 k.

«Długów nieterminowych było skupionych przez Kommisyą do 1837 r.

6$^0_0$ złotem . . . . 8,700 r.
srebrem . . . . 2,974,700 —
assygn. . . . . 61,714,280 —
5$^0_0$ srebrem . . . . 16,953,740 —

Obroty summ.

Przychod.

«Na spłatę długów Kommisya umorzenia miała w roku 1836 przeznaczonych podług tabeli.

assygn. . . . . 69,445,890 r. 1 k.

«A po zostaniu w kassie Państwa 2,150,249 r. 48 kop. oszczędzonych w porównaniu z domyślnie naznaczonemi kursami, weszło rzeczywiście.

assygn. . . . . 67,305,640 r. 53 k.

«Summa ta po wymianie na brzęczącą monetę i po przyłączeniu do niej pozostałości z lat przeszłych i innych summ niepomieszczonych w tabeli, wynosiła:

dukatow. 795
złotem . . . . 1,935 r. 20 k.
srebrem. . . . . 10,736,827 — 37 —
assygn. . . . . 48,422,964 — 33 —

Rozchod.

«S tych summ Kommisya użyła w 1836 r.

Na długi terminowe zagraniczne i krajowe:

srebrem . . . . 120,960 r.
assygn. . . . . 18,557,929 — 98 k.

«Od długów nieterminowych 6 i 5$^0_0$ zapłacono stałego dochodu wierzycielom i obrócono na kapitały wykupna:

złotem. . . . . 1,593 r. 20 k.
srebrem. . . . . 8,197,103 — 67½ —
assygn. . . . . 17,483,958 — 38 —

«Spłacono różnych długów bez wydania biletów gotowizną kapitału i procentów:

srebrem . . . . 526,732 r. 33 k.
assygn. . . . . 4,739,685 — 6 —

«S summ weszłych za dobra skonfiskowane oddano różnym władzom.

srebrem . . . . 373,337 r. 69 k.
assygn. . . . . 568,135 — 67 —

Odliczono na wydatki Kommisyi

assygn. . . . . 400,000 —

«Po tym rozchodzie pozostało na r. 1837 rozmaitych summ:

dukatów. 793
złotem . . . . 341 r.
srebrem . . . . 1,518,686 — 67½ k.
assygn . . . . 6,673,255 — 24 —

Kapitał wykupna długów nieterminowych 6% i 1 i 2ej 5% pożyczek.

«Kapitał wykupna w r. 1836 wynosił s pozostałością z lat przeszłych s summami do niego przyłączonemi, tudzież po wymianach:

złotem . . . . 4,934,499 r. 9 k.
srebrem. . . . . 8,337,589 — 51¼ —
assygn. . . . . 19,479,849 — 15¾ —

«S tego w 1836 r. użyto:

a) Za wykupiony 5% kapitał, po zamienieniu okrągłych secin na bilet 20 r. sr., zapłacono z dochodem po dzień wykupna. 20 r. 47 k.

b) Na zapłatę długów wojennych stosownie do osobno potwierdzonych przez N. Cesarza prawideł:

srebrem. . . . . 503,659 r. 35 k.
assygn. . . . . 4,121,387 — 89 —

c) Na mocy Ukazu N. Cesarza danego 15 Lut. 1836 r. wniesiono do Banku handlowego na zaspokojenie ze skarbu wierzycieli hrabiów Potockich.

srebrem . . . . 331,018 r. 34 k.

d) Odesłano do Rządu gubernialnego Moskiewskiego dla wynagrodzenia za straty na dzierżawach trunkowych od 1811 do 1815 r. Wojennego Radzcy Tatiszczewa:

assygn. . . . . 1,086,719 r. 72 k.

e) Przeniesiono na rachunek tabeli Kommisyi z zamianą na takąż ilość złota:

srebrem. . . . . 440,000 r.

f) Wymieniono:

złotem. . . . . 1,268 —
srebrem. . . . . 974,631 — 88 k.

W ogóle użyto:

złotem . . . . 1,268 —
srebrem . . . . 2,249,330 — 4 k.
assygn. . . . . 5,208,107 — 61 —

Pozostało zatem na r. 1837.

słotem. . . . . 4,933,231 — 9 —
srebrem. . . . . 6,088,259 — 47¼ —
assygn. . . . . 14,271,741 — 54¾ —

S tego zapisano na osobny rachunek:

złotem. . . . . 1,188,305 — 20 —
srebrem. . . . . 1,073,206 — 8½ —
assygn. . . . . 8,184,112 — 29 —

Kapitał wykupna 3ej 5% pożyczki.

Kapitał ten składały w r. 1836 summy nastepujące: a) pozostałości z r. 1835, b) jeden procent na umorzenie kapitału, c) stałe dochody od wykupionych kapitałów i d) z wymiany monety w ogóle:

srebrem . . . . 364,326 r. 92 k.
assygn. . . . . 276,632 — 48 —

Z nich użyto:

a) Wydano za przyniesione do wypłaty z wylosowanych w 1835 r. biletów, kapitału.

srebrem. . . . . 98,500 r.

b) Na wykupno biletów tej pożyczki od Banku handlowego i wierzycieli po różnej cenie z dochodami podzień wykupna.

srebrem . . . . 118,522 r. 88 k.

c) Wymieniono.

srebrem . . . . 82,062 — 82 —

Pozostało przeto na r. 1837.

srebrem . . . . 65,241 — 22 —
assygn. . . . . 276,632 — 48 —

(Dok. nast.)

— Do Petersburga przybyli: 25 b. m., z różnych gub. Zarządzający Wydz. Dróg kom. i publicznych gmachów Jen.-Adjutant hr. *Toll;* z Moskwy poseł angielski *Milbank;* 26, z Dorpatu, obyw. pow. Sieńskiego *Wojtkiewicz.*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 30 Sierpnia. Królowa Jmć mieszka ciągle w Windsor i codnia przejeżdża się konno. J. K. M. zamierza przejechać 22 Września na mieszkanie do pawilijonu w Brighton, nad urządzeniem którego pracuje teraz około 200 robotników.

— Lordowie skarbu wyznaczyli summę 500 f. sterlingów, na powtórzenie doświadczeń P. Cavendish o attrakcyi ciał.

— 23 b. m. woda Tamizy znowu zalała zgóry część tunnelu, tak nagle iż P. Brunel, z robotnikami swoimi, zaledwie miał czasu umknąć. Jednakże biegły ten inżynier bynajmniej nie zwątpił o bliskiem dokończeniu tego ogromnego przedsięwzięcia. Zajmują się już zapełnieniem otworu, przez który woda potrafiła się wcisnąć, ale trzeba będzie około trzech tygodni dla wypompowania tej, którą tunnell jest zalany. Niedawno odkryto także iż robotnicy wewnątrz tunnellu nieraz narażeni są na wielkie niebespieczeństwo przez zbieranie się gazu wodorodnego, i przedsięwzięto potrzebne środki ostrożności.

— Jednocześnie z odebraniem wiadomości, iż Calatrava s kollegami swojemi, złożył 12 b. m. w Madrycie urząd i że Esperterro ujął wypadłe z ich rąk wodze rządu, rzuciwszy miecz swój na szalę stronnictw,— otrzymano tu listy z Lizbony, dochodzące 13 b. m. i zawierające nazwiska nowych ministrów, którymi gabinet tameczny został tegoż dnia uzupełniony. Wicehrabia Sa de Bandeira, dowódzca wojsk stojących na północy pod Leira, jest teraz prezydentem Rady i ministrem marynarki; Julio Gormes da

Silen Saucher otrzymał wydział sprawiedliwości; do pozostałych zaś wydziałów mianowani zostali: prezydent kortezów P. de Campos, Castro Terceira, J. Oliveira i wicehrabia Boveda. Z dawnych ministrów, pozostaje jescze w urzędowaniu sprawiedliwy lecz ograniczony P. Perana. — Korrespondent *Morning Chronicle*, który jej powyższych wiadomości udzielił, zapewnia, iż nowe to ministerstwo bynajmniej nie posiada powszechnego zaufania, i nie więcej ma władzy od tego, które je poprzedziło. Pułkownik Soares Luna wysłany został do Valença, dla zastąpienia tam w dowództwie byłego ministra wojny, terazniejszego zaś prezydenta rady i ministra marynarki, a wezwania go do Lizbony.

— Według wiadomości z Lizbony, dochodzących 20 b. m., poruszenia na rzecz konstytucyi don Pedra przybierają postać coraz groźniejszą. Ostatnimi czasy przeszedł jeszcze na stronę tej konstytucyi możny xiążę Terceiry, który, opuściwszy stolicę, połączył się z wojskiem marszałka Saldanha.

— Jedna z osob przybyłych tu z Lizbony na statku *Iberia*, zapewnia, iż 20 b. m. przed samym odpłynieniem statku, uderzono na trwogę i spodziewano się iż marszałek Saldanha tegoż dnia do Lizbony wejdzie.

Paryż 29 Sierpnia. Według *Journal des Débats*, 26 b. m., na radzie ministrów, postanowiono upoważnić jenerała Damrémont, (którego usiłowania względem układów z Achmed Bejem zeszły na niczém, s powodu hardego oporu tego wodza,) — do przedsięwzięcia nowej wyprawy przeciw Konstantinie, i przesłania mu potrzebnych zasiłków, które nadewszystko stały mu się potrzebnemi po długich chorobach, niezaprzestających grassować w wojsku. Instrukcye w tym przedmiocie już wyprawione zostały, i przesłano oraz admirałom Gallois i Lalande roskazy blokowania swojemi eskadrami brzegów Tunisu, gdzie, według gruntownych wiadomości, wylądować mają posiłkowe wojska s Konstantynopolu, przeznaczone dla Konstantiny.

— 24 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie nowej drogi żelaznej s Paryża do St. Germain, w obecności Królowy Jmci, xiężny i xięcia d'Orleans, i całej Królewskiej rodziny, która w pierwszej przejażdżce uczęstniczyła. Nazajutrz, 25go, taż droga otwartą została dla publiczności. Cała odległość od Paryża do St. Germain przebiega się w 25 do 30 minut. Tymczasowo oznaczone zostały dwie tylko ceny, 1 fr., i 1 fr. 50 centimów

— Oto są w treści powody ostatniej zmiany ministerstwa w Madrycie, zebrane z listów tamecznych korrespondentów. «Esparterro, nieukontentowany z ustawnych zwłok, z jakiemi rząd odkładał spełnienie obietnic, przyrzeczonych za pośrednictwem Esparterro wojsku, oddawna starał się oswajać swoich oficerów i żołnierzy z myślą udania się do Madrytu, dla obalenia ministerstwa, okazującego tak mało względów ku obrońcom ojczyzny. Zajęcie Segowii przez karlistów było mu w tém bardzo ma rękę i jenerał Esparterro sam już zaledwie mógł się opierać naleganiu swoich oficerów, których początkowo podniecał. Za rozejściem się tej wiadomości, w całem wojsku rozległy się jednomyślne okrzyki: «do Madrytu! do Madrytu!» — Esparterro nie miał żadnego roskazu podstąpienia ku stolicy, lecz w obecnych okolicznościach, sądził iż dobrze zostanie przyjęty, i, w rzeczy samej radośny zapał ludu, który wyszedł na jego spotkanie, i w tryumfie go przeprowadzał przez ulice, sprawdził a nawet przewyższył jego oczekiwania. Ministerstwo, słusznie zatrwożone zbliżeniem się wojska, wysłało naprzeciw Esparterro jenerała Seoane, znanego ze swojej wymowy, dla przełożenia mu, iż dalekoby dla kraju było korzystniej, jeśliby wprost wyruszył ku Segowii. Ale przełożenia te nie sprawiły żadnego skutku. Esparterro wszedł do stolicy i przyprowadził gabinet do rospaczy. Wszyscy ministrowie ofiarowali się złożyć swoje urzędy, skoro tylko naczelny wódz wyzwoli od karlistów Segowiję. Sam Esparterro zdawał się już wpadać w te sieci, zręcznie zastawione przez P. Mendizabal; lecz oficerowie jego oparli się temu. Z nich sześćdziesięciu pięciu podpisało adres, z oświadczeniem, iż sami podadzą się do dymissyi, jeśli ministerstwo niezwłocznie nie zostanie rozwiązanem, i żądania ich miały za sobą całe wojsko. Ministrowie, widząc taki stan rzeczy, przesłali naczelnemu dowódzcy roskaz, ażeby oficerów swoich ukarał, ale, w tymże czasie wszyscy podali się do dymissyi, która została przez Królówę przyjętą.»

— Oto są niektóre bijograficzne wiadomości o nowych ministrach hiszpańskich, ogłoszone przez gazetę «le Siecle.»

«Esparterro, prezes gabinetu, minister wojny i naczelny wódz wojska, znany jest oddawna z działań, czyli raczej z nieczynności swojej w działaniach przeciw karlistów.

«Bardaxi, minister spraw zagranicznych, był ministrem za kortezów w Kadyxie, podczas wojny o niepodległość; potém posłem w Sycylii, Portugalii, Wiedniu, Petersburgu, Turynie i Paryżu, w 1821, skąd wezwany został na urząd ministra spraw zagranicznych. Od 1823 zostawał na wygnaniu, we własnych dobrach. Był on jednym s procerów za rządu Królewskiego Statutu, i członkiem rady Królewskiej, prezydentem wydziału spraw zagr.

«Vadillo, adwokat s Kadyxu, był deputowanym do kortezów 1820 i ministrem osad od 7 Lipca 1822. Poźniej emigrował i wrócił do kraju dopiero po śmierci Ferdynanda.

«Salvato, adwokat z Barcelony, był również deputowanym kortezów 1820, emigrował i wrócił dopiero po zgonie Króla. Ostatnimi czasy był on jeneralnym prokuratorem przy sądzie Królewskim w Corogne, i deputowanym do kortezów s Katalonii.

«Pio-Pita-Pizarro, deputowany z Zamora, był ministrem spraw wewn., przedtem zaś jeszcze rządzcą cywilnym w Galicyi i w Madrycie.

«Evariste de San-Miguel był ministrem spraw zagr. w 1822, po 7 Lipca. Emigrował, wrócił po śmierci Ferdynanda VII, wojował w Nawarze i w Październiku z. r. odebrał karlistom Cantavieja. Mianowany został następnie

kapitanem jeneralnym Arragonii, 1 Sierpnia 1836 oświadczył się przeciw Statutowi Królewskiemu i ministerstwu P. Isturitz, nakoniec zaś stanął na czele rewolucyi w Saragossie.»

— Według wiadomości telegraficznych z Bordeaux, dochodzących 25 b. m. cała Kastyllia, aż do Duero, oswobodzoną jest od karlistów, którzy przeprawili się na drugą stronę tej rzeki, pod Aranda.—20 b. b. m. Madryt był spokojnym, wojska zaś jenerała Espertero zajmowały stanowiska pod Sierra.

Hamburg 1 Września. Na ostatnim statku parowym z Londynu, przybył tu Król Jmć Wirtemberski, pod nazwiskiem hrabi Teck.

Madryt 20 Sierpnia. Dymissye nie ustają — te które podali PP. Muna Sanz podsekretarz stanu w wydziale skarbu i Armendaritz, podsekr. wydz. spraw. wewn. zostały przyjęte przez Królowę Regentkę, co wzbudziło nieukontentowanie w wielu osobach.

Dziś, o 7 wieczorem nowi ministrowie PP. Pio-Pita-Pizarro i hrabia Luchano przesłali też swe prośby o dymissye. Królowa jeszcze nie objawiła swej woli w tym względzie, tylko wykrzyknęła: «Widzę że mię wszyscy opuszczają!» Ledwo te słowa wyrzekła, kiedy przybyła trzecia podobna prośba, od P. Chacon.

Rzym 19 Sierpnia. Istnienie cholery w naszej stolicy oznajmione już jest urzędowie i żadnej nie ulega wątpliwości. Największa liczba osób które w ciągu jednego dnia na tę zarazę zapadły, wynosi dotąd 132, s których 53 umarło. Pomiędzy pospólstwem utwierdzają się coraz bardziej pogłoski o umyślnem truciu, i jeden młody anglik stał się już ofiarą jego nierozsądnej wściekłości.

(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— W Palermie umarło w ogóle s cholery 25,000 ludzi, to jest szósta część ludności. Choroba ta grassuje teraz w Syrakuzie, gdzie również lud się burzy, mniemając iż go trują. W Marsylii panuje między dziećmi krup zabójczy.

— Z wielu miejsc Francyi, Niemiec i Szwajcaryi dochodzą wiadomości o nadzwyczajnych burzach i pochodzących stąd powodziach. 11 b. m. w Wielkiem ‚xięstwie Badeńskiém, wypadł grad wielkości gęsiego jaja, którego bryły ważyły od 24 do 30 uncyj. W Obermeitigen przeszło sto owiec grad zabił i trzy żniwiarki znaleziono na polu bez życia.

— W Wiedniu wychodzić będzie gazeta włoska, pod tytułem *il Pelegrino;* celem jej jest obeznanie włochów z literaturą niemiecką.

— W dziennikach z Münich, pod d. 25 Sierpnia piszą co następuje:

«Od kilku dni kilkoro dzieci, należących do dobrych tutejszych rodzin, zniknęło bez żadnego śladu, i rodzice ich są w największej niespokojności. Niemasz prawie wątpienia że dzieci te skradzione zostały przez truppy powrozobiegunów i innych podobnych ciarlatanów, których mnóstwo teraz zgromadziło się w okolicach naszego miasta, s powodu ostatnich uroczystości. Policya pilnie śledzi winnych tego bezprawia.»

— Żona P. John Allen, mieszkańca Londynu, dla miłości niejakiego P. Taylor, opuściła dóm mężowski. Skrzywdzony małżonek udał się natychmiast do mieszkania tego ostatniego i oświadczył że nie żąda innego wynagrodzenia prócz zwrotu 3 funtów sterl., za rzeczy które żona s sobą wyniosła. Taylor zgodził się zapłacić, ale pod warunkiem, że wszyscy razem udadzą się na plac Wirksworth w dniu targowym i że tam nastąpi prawem pozwolona wyprzedaż żony przez męża. W skutek tego Allen kupił powróz, i w umowionem miejscu i czasie zarzuciwszy go na szyję żony, oddał koniec jego w ręce zwodziciela i donośnym głosem zawołał: «Ja, John Allen, któremu James Taylor uwiódł żonę, przyprowadziłem ją tu dla tego, ażebym ją przedał za summę 3 szylingów 6 denarów. James, czy chcesz ją kupić?» Taylor odpowiedział: «Chcę i oto są pieniądze, a oto świadek» ukazując na Tomasza Siley. (Był to czeladnik garncarski, sprowadzony umyślnie na świadka.) Tu Allen, odebrawszy pieniądze, wynurzył swoje życzenia wszelkich pomyślności Taylorowi i żonie, s którą w najlepszém porozumieniu żył przez lat dziesięć.

— Donoszą z Drezna pod d. 21 Sierpnia, co następuje: Artykuły Kodexu Kryminalnego, wniesione na roztrząśnienie Izb zawierają przepisy o pojedynkach, zbrodni podpalania, bankrutstwach, lichwie i występkach przeciw obyczajom. Podczas rospraw w przedmiocie prawa o pojedynkach, wyniknął szczególny wypadek, że ministrowie i kommisarze Królewscy oświadczyli się przeciw surowości postanowień kryminalnych w tym względzie. Minister Wojny P. Zetschwitz i minister sprawiedliwości P. Könneritz, wzięli zupełnie pojedynki pod swoję opiekę. Minister wojny uważa je jako akt prawnej obrony, a minister sprawiedliwości dowodzi, że, najsurowiej sądząc, będzie to tylko proste zabójstwo, za dobrowolną zgodą zabitego popełnione. Gazeta stanów dodaje nawet, że i w takim sposobie widzenia rzeczy ministrowie odstąpili od własnego przekonania, dla dogodzenia choć w części powszechnie dziś panującemu *przesądowi*, że pojedynki powinny być karane.

— Miasto Surata, w Indyach Wschodnich, zburzone ostatnimi czasy, jakeśmy donieśli, w skutek powstania krajowców przeciw władzy Anglików, było jednem z najważniejszych tego kraju stanowisk; w tém zburzeniu zgorzało 25,000 domów.

— Piszą z Hanowru, że wielka prochownia Rymlitz, przy Walserode, wyleciała na powietrze 12 Sierpnia. Szósty to przypadek tego rodzaju, zdarzony s tą prochownią w przeciągu ostatnich lat 15.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Konduktory gradowe.

(Przed parą laty ogłosiliśmy w Tygodniku sposób ochronienia pól zbożowych od gradu. Odtąd niewiemy azali kto z ziomków naszych skorzystał s tego tak łatwego i tak pożytecznego środka. Umieszczamy teraz następny artykuł z dziennika Rossyjskiego «Biblioteka» opisujący szczegóły sprawdzenia tego wynalazku, niezostawujące żadnego wątpienia o jego skuteczności.)

«Ubolewać należy że obojętność naszych gospodarzy ku tak prostemu, a dla nich ważnemu odkryciu, pozbawia ich dotąd korzyści, jakieby zeń przy nieco większej o swe dobro dbałości odnieść mogli. Niemasz lata, żeby grad nie wybił obszernych łanów zboża, wtenczas kiedy za pomocą kilkudziesięciu żerdzi z żelaznemi gwoździami można zupełnie zabieżeć tej klęsce. Sposób urządzenia konduktorów gradowych tak jest prosty, iż go można opowiedzieć w kilku słowach: należy w pewnych odległościach zatknąć na polu długie tyki, z wprawionemi w wierzchu gwoździami, ostrzem do góry; od gwoździ spuścić do ziemi kręcone ze słomy powrozy—otoż i wszystko; chmura gradowa bez szkody przejdzie. Ale wielu niewierzy iżby takie proste narzędzie mogło roskazywać chmurom! Dla przekonania tych niewiernych, przytaczamy tu wyjątek z listu światłego zwierzchnika szkoły rolniczej dla dóbr Rodziny Cesarskiej, P. Bajkow, opisujący świeży przykład, jak kilka żerdzi s ćwiekami ochroniło niwy tego zakładu od dwóch chmur gradowych s trąbami powietrznemi (tiphon), które na około nietylko zboże zniszczyły, ale powyrywały trawę s korzeniem.

«Zorze północne, (mówi P. Bajkow) które po dwakroć w końcu zeszłego roku widzić się dawały, północne i północnozachodnie wiatry, towarzyszące w bieżącym roku wiosennemu porównaniu dnia z nocą i nieustające podczas dni najdłuższych, zapowiadały gradonośne lato. S tej uwagi postawiłem na szkolném polu cztery gradowe konduktory i nadto w tenże sam sposób urządziłem żerdzie przeznaczone do utrzymywania stogów siana. W tym celu przymocowane tylko zostały do wierzchołków stogowych żerdzi ćwieki i inne, jakie się znalazły, zaostrzone kawałki żelaza. Stogów było trzydzieści. Tym sposobem, licząc ze 4ma żerdziami, stanęło 34 konduktory na przestrzeni 20 dziesięcin ze zbożem i ogrodowinami. 9 Lipca, o 2 po południu, ukazała się s północnej strony nieba ciemnogranatowa chmura; po kilku minutach, w środku chmury dała się widzieć szara strefa, w postaci ostrokręga, obróconego do poziomu. Była to trąba powietrzna, czyli tyfon. Chmura, z wielkim szumem, błyskawicą i grzmotem, szła wprost na szkolną niwę; zaczęły padać wielkie krople deszczu i ziarna gradu; zrobiło się ciemno, deszcz lunął; stem wszystkiém zboże, (w liczbie jego żyto, wysokie do półczwarta arszyna i już prawie nalane,) — i ogrodowiny, pozostały nie uszkodzone i nie wyłożone. Słowem nie ponieśliśmy najmniejszej szkody; ale na około dzielnicy szkolnej i dalej, aż do wyspy Aptekarskiej, zboże, warzywa i drzewa nadzwyczajnie ucierpiały: grad był tak wielki, że nazajutrz rano rybacy na Strogonowskiej toni, pokazywali jeszcze spore bryłki lodu, mówiąc że podobnego zjawiska nie pamiętają; woda na Newie, zamiast burzyć się i miotać w bałwany, wzdęła się o dwa przeszło arszyny w górę, i w takim stanie kilka minut zostawała. To było wyraźnie skutkiem tyfonu. Podobne zjawisko zdarzyło się jeszcze 12 Lipca, około piątej godziny popołudniu. Chmury podjęły się z zachodu, ale tyfonu widać nie było; chmura przeciągnęła ponad szkolném polém i grad poobijał liście na zaroślach dokoła tego pola, w znacznej nawet ilości spadł na młyn i inne do szkoły należące budowy, ale tam gdzie stały konduktory, na zboże i ogrodowiny ani jedno ziarnko gradu nie padło.

«W obu tych zdarzeniach ocalenie zboża i ogrodów należy wyraźnie przypisać konduktorom, dla urządzenia których nadewszystko przenieśliśmy żerdzie od stogów siana.

«Grad najwięcej szkodzi zbożom w końcu Czerwca i w Lipcu; o tymże czasie wszędzie odbywa się sianokos; tym sposobem, dla ochronienia zboża od gradu w takich miejscach, gdzie sianożęcie są blisko od pól, należy tylko stawić żerdzie stogowe s ćwiekami, lub innemi żelaznemi ostrzami na wierzchołkach, a suche siano, otaczające te żerdzie, zastąpi w tym razie powrozy słomiane, będąc równie dobrym przewodnikiem elektryczności. *) Skutek bezwątpienia będzie jeszcze pewniejszy, jeżeli się od ostrz spuszczą do ziemi sznury słomiane i przy tém osmolone; gdyż słoma namokła prędko się psuje i staje się złym przewodnikiem.

*) To co autor mówi o żerdziach stogowych, może mieć zastosowanie tylko w Rossyi; tam na łąkach stogi są bardzo liczne, składają w nie bowiem nie więcej jak około dwudziestu małych kop siana. U nas, gdzie stogi są daleko mniej liczne, bo w kilkoro większe, obracanie ich na konduktory gradowe nie miałoby użytku; należy więc konduktory stawiać w samém zbożu. *(Wyd.)*

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. 30-го Августа 1837. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.